Miuosh, Dream Team Heroin

Przychodzę tu po swoje, wiesz?
Chuj z tym, co jest,
Byłem tu po swoje dawno,
A gdy wychodzę na chwilę,
Żeby się wylać próbując drzwi na klucz zamknąć za mną
Jestem niewygodną prawdą,
Biznesmenem podwórek
Nie rozumiesz? chuj to w sumie,
Mało kto to tak mocno czuje
Jestem inny niż ten typ z przed tych dwóch płyt
I nie zmieniły mnie liczby i bit ,
Hype i kwit , everyday same on shit
Mam euro trip co weekend, zgraną klikę
Pijemy, wstajemy, jedziemy,
Wieczorem gramy Ci naszą muzykę
To gniecie Ci mózg bitem, syfem wypala Ci oczy!
Twoja dupa przy tym jęczy,
Jej dupa się przy tym moczy
Najlepszy koniec dnia, najjaśniejszy punkt nocy
Wiesz kto ze mną tym gra?
Redefinicja przemocy
Słyszysz głosy? świadomość każe Ci wypierdalać, lecz
Wyje alarm, więcej starań , nie zrobisz już kroku w stecz
Nie cofniesz się, nie ma chuja, nie ma gdzie
Pan z Katowic, DTH , kurwa mać, FDG!

Dream Team Heroin
Heroin!